

Zachód nadal nie posiada żadnego wspólnego programu

BONN (PAP)

Korespondent PAP w Bonn, red. Kassanowicz pisze:

W przededniu obrad w Cadenabbia, gdzie przebywa obecnie kanclerz Adenauer, obrad, których celem jest ostateczne ustalenie stanowiska rządu NRF przed konferencją genewską, w bońskich kołach politycznych panuje całkowita dezorientacja. Ze strony oficjalnej zapewnia się skwapliwie, że londyńskie obrady grupy roboczej doprowadziły w zasadzie do ustalenia jednolitej linii, różnice zaś dotyczą jedynie zagadnień taktycznych.

Jednak większość dzienników zachodniomocarskich stwierdza wręcz, że rządy mocarstw zachodnich są dziś dalekie od porozumienia, a jeżeli były w Waszyngtonie.

„Na 16 dni przed genewską konferencją — pisze „Neue Rhein-Zeitung” — Zachód nadal nie posiada żadnego wspólnego programu. Londyńskie obrady grupy roboczej, która miała taki program przygotować, odroczone zostały bez osiągnięcia konkretnych wyników. Tym razem jednak porozumienie mieć uniemożliwi

Anglicy, którzy jakoby akceptowali iunctim między zagadnieniami wojskowymi i politycznymi, lecz Amerykanie”. Jak stwierdza tenże dziennik, „Waszyngton nalega bowiem na ustalenie konkretnych form kontaktów między obydwojema państwami niemieckimi w postaci niektórych wspólnych organów, natomiast Bonn sprzeciwia się temu kategorycznie. Waszyngton pragnie również przedstawić w Genewie konkretne kontrproponycje do radzieckiego projektu traktatu pokojowego, natomiast Bonn nadal uważa, że wystąpienie z takimi kontrproponycjami oznaczałoby już samo przez się ustępstwo wobec Moskwy”.

„W tych warunkach — stwierdza „Neue Rhein-Zeitung” — przed naszymi sprzymierzeńcami staje alternatywa, czy mają oni dążyć do porozumienia z Moskwą ponad głową kanclerza Adenauera czy też akceptować jego linię”.

O jakimś kompromisie trudno myśleć, ponieważ różnice zdań dotyczą podstawowego zagadnienia, a mianowicie, czy nadchodząca seria konferencji stworzy realne szanse dla odprężenia między Wschodem a Zachodem, czy też ma jedynie dostarczyć alibi dla obecnego status quo.

Ponowne zbliżenie ZRA z Jordanią

LONDYN (PAP)

Korespondent „Daily Mail” w Bejrucie pisze, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać ponownego nawiązania przyjaznych stosunków między Zjednoczoną Republiką Arabską a Jordanią. Możliwość tę określa on jako najważniejszą w obecnym okresie wydarzenie polityczne na Bliskim Wschodzie.

Powołując się na źródła dobrze poinformowane korespondent donosi, że w ubiegłym tygodniu nastąpiło w Bejrucie poufne spotkanie przedstawicieli obu stron.



Attlee za uchwaleniem konstytucji światowej

OSLO (PAP)

B. premier brytyjski Attlee wypowiedział się w piątek w stolicy Norwegii za uchwaleniem konstytucji światowej i systemu praw, które obowiązywałyby na całym świecie. Tylko to — powiedział Attlee — mogłoby wprowadzić „porządek w dzisiejszym anarchicznym świecie”.

Attlee, który przemawiał na posiedzeniu „stowarzyszenia na rzecz utworzenia parlamentu światowego”, którego jest honorowym przewodniczącym, uważał, że konstytucja taka winna gwarantować wolność poszczególnych krajów i narodów. Jednocześnie konstytucja zapewniałaby wszystkim krajom prawo do samodzielnego decydowania o swym życiu gospodarczym, musiałyby one jednak zrezygnować z prawa prowadzenia wojen i zdać by wszelką broń, która nie byłaby niezbędna do utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego.

Zamach na Fidel Castro — udaremiony

NOWY JORK (PAP)

W piątek 24 bm. na obszarze no wojskowego Central Park, gdzie odbywał się wiec, na którym przemawiał premier Kuby Fidel Castro, policja zatrzymała podejrzanego osobnika kręcącego się w pobliżu podium mówcy. Przy zatrzymanym znaleziono bombę „do mowej produkcji” — rurkę napelnioną mieszaniną siarki i cynku. Osobnikiem tym okazał się mieszkaniec Nowego Jorku John Felner. Został on aresztowany.

Podobnie dziennik „Der Mittag” pisząc o niepowodzeniu wysiłków grupy roboczej w Londynie zaznacza, że „próby porozumienia tym razem nie rozbiły się o różnice między brytyjskimi a niemieckimi planami w sprawie strefy ograniczonych zbrojeń, lecz o amerykański plan etapowego zjednoczenia Niemiec i akceptowania de facto federacji ze wschodnią strefą”.

„Amerykańska opinia publiczna — pisze „Der Mittag” — została przez miarodajne czynniki przygotowana na strategiczny odwrót Zachodu w sprawie Berlina i zagadnienia niemieckiego”.

BONN (PAP)

Przewodniczący parlamentu zachodniomocarskiego, dr Gerstenmaler na konferencji prasowej w dniu 24 bm. oświadczył, że jego zdaniem mocarstwa zachodnie powinny w przededniu konferencji genewskiej rozpatrzyć możliwość zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Gerstenmaler, który jest jednym z czołowych przywódców adenauerowskiej CDU zalecał jednocześnie większą głośność w zachodniomocarskiej polityce zagranicznej, wyraził on przekonanie, iż nie da się osiągnąć porozumienia z ZSRR w sprawie zjednoczenia Niemiec, dopóki NRF pozostawać będzie wśród członków NATO.

W czwartą rocznicę Bandungu

BAGDAD (PAP)

Niezwykłe uroczystości obchodził Bagdad 4 rocznicę historycznej konferencji w Bandungu. W piątek na miejskim stadionie w Bagdadzie odbył się wielki wiec. Dziesiątki tysięcy osób manifestowało pod hasłami: „domagamy się zakazu doświadczeń z bronią jądrową”, „pozdrawiamy narody walczące przeciwko imperializmowi i reakcji”, „niech żyje solidarność narodów Afryki i Azji”.

Przy hucznych oklaskach całego stadionu uchwalono rezolucję potępiającą poczynania kolonizatorów w Algierii i w czarnej Afryce.

Grewe poucza Hertera

WASZYNGTON (PAP)

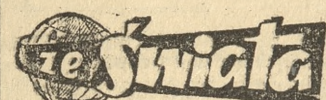
Ambasador NRF w Waszyngtonie Grewe, znany ze swych ostatnich wystąpień, w których nawoływał rząd USA do jak największej nieustępliwości wobec ZSRR, złożył w piątek nowe oświadczenie utrzymane w analogicznym duchu. Tym razem zawierało ono sugestie dotyczące polityki, jaką powinien realizować, zdaniem dyplomaty bońskiego, no wo mianowany sekretarz stanu USA. Herter — „zaopiniował” Grewe — powinien zachować sztywne stanowisko wobec propozycji ZSRR, „nawet jeśli jest to połączone z pewnym ryzykiem”.

Fot. — CAF



Mniejszość narodowa Olunczun zamieszkująca w górach Maoyi Khingan jeszcze niedawno trudniła się przede wszystkim myślistwem. Dziś głównym zajęciem jest uprawa roli, a ostatnio w rejonie tym powstała komuna ludowa. Na zdjęciu: Kobieta narodowości Olunczun haftuje skórzaną rękawiczkę.

Fot. — CAF



PROCES ANTYFASZYSTY W NRF

Przed sądem w Bensheim (NRF) stanął — jak donosi agencja ADN — żydowski pisarz antyfaszystowski Siegfried Einstein, krewny wielkiego fizyka Alberta Einsteina. Pisarz oskarżony jest o zniesławienie zbrodniarza wojennego Wilhelma Raua, zajmującego obecnie wysokie stanowisko w zachodniomocarskim aparacie wymiaru sprawiedliwości.

WYKŁAD PROF. JODŁOWSKIEGO W PARYŻU

Na zaproszenie francuskiego instytutu prawa porównawczego przebywa w Paryżu wicemarszałek Sejmu PRL prof. U. W. Jerzy Jodłowski, który w dniu 24 bm. wygłosił w towarzystwie prawa porównawczego odczyt na temat zasad polskiego procesu sądowego.

BIOGRAFIA GHANDIEGO

Podczas audycji w haskim pałacu królewskim, ambasador Indii John Thy wreczy królowej Holandii, Julianne 8-mio tomową biografię Mahatmy Gandiego napisaną przez indyjskiego pisarza D. D. Tendulkara.

MIEDZYNARODOWA WYSTAWA KWIATÓW

Dnia 24 bm. otwarta została w Paryżu międzynarodowa wystawa kwiatów, jedna z największych organizowanych dotychczas tego rodzaju wystaw. Udział w niej biorą 22 państwa. Na wystawie pokazano około miliona okazów kwiatów z różnych stron świata.

DEPARTAMENT STANU USA NIE ZGADZA SIĘ

„Prawda” z 25 bm. donosi, że departament stanu USA odmówił ze zwolnienia na występy w USA zespołu pieśni i tańca Armii Radzieckiej oraz na występy radzieckich artystów cyrkowych, przewidziane w sezonie letnim br. w Nowym Jorku.

MAŁŻENSTWO SORAYI — PLOTKA

Radca prawny księcia Orsini zdemontował w sobotę pogłoski na temat małżeństwa jego klienta z ex-cesarzową Iranu Sorayą.

Serdeczne przyjęcie min. W. Trąpczyńskiego w Indiach

DELHI (PAP)

Korespondent PAP w Delhi red. Gołębiewski donosi:

Indie są głęboko zainteresowane rozwojem stosunków handlowych z Polską — taki wniosek nasuwa się po pierwszym dniu wizyty ministra handlu zagranicznego PRL W. Trąpczyńskiego w Delhi. Indyjski wiceminister handlu S. Chandra, który był jednym z przedstawicieli rządu indyjskiego, jacy przeprowadzili rozmowy z ministrem polskim, mówił o tym w sposób zupełnie wyraźny. Jednocześnie wskazał on, że Indie mają ujemne saldo w obrocie zagranicznym.

Jak podają oficjalne koła indyjskie, w ciągu rozmowy uznano, iż istnieją możliwości dostarczenia Polsce przez Indie poza tradycyjnymi towarami eksportowymi jak skóry, ruda, mangan, szellak i mika, również wyrobów przemysłowych, przede wszystkim obuwia, jak też maszyn włókienniczych, obrabiarek i silników Diesla.

Dowodem zainteresowania strony indyjskiej handlem z Polską stał się również krótki, ze względu na wypełniony program dnia, pobyt ministra Trąpczyńskiego w pawilonie eksportowym, zorganizowanym na terenie wystawy „Indie 1956”. Gospodarze, którzy oświadczyli, że przyspieszyli otwarcie pawilonu jako stałej placówki na terenach seszłorocznej wystawy specjalnie ze względu na wizytę polskiego

ministra handlu zagranicznego, dokładali wszelkich starań, aby zwrócić jego uwagę na swe możliwości eksportowe.

Dziennik „National Herald” wychodzący w przemysłowym ośrodku Indii — Lucknow, zamieścił notatkę o pobycie w Indiach polskiego ministra na pierwszej stronie. Widnieje tam również fotografia ministra W. Trąpczyńskiego.

Również tygodnik „Link” poświęcił wizycie ministra Trąpczyńskiego całą kolumnę pisać m. in.:

„Akurat na początku 2 planu pięcioletniego rząd Indii podpisał 3-letni układ handlowy z Polską, co zapoczątkowało nowy etap w stosunkach gospodarczych między obu krajami. W wyniku podpisania tego układu roczne obroty między Polską a Indiami wzrosły w roku 1958 prawie pięciokrotnie”.

Pierwszy dzień pobytu ministra Trąpczyńskiego w Delhi zakończony został przyjęciem w ambasadzie polskiej, na które przybyli przedstawiciele zainteresowanych resortów indyjskich, władz miejskich Delhi oraz liczni dyplomaci. Późnym wieczorem minister Trąpczyński podejmowany był kolacją przez ministra handlu Indii.

Polecamy na niedzielę

W „POLITYCE”:

- „Działanie a praca ideologiczna” — Andrzeja Werblana;
- „Świadome zamierzenia czy słomiany ogień” — Daniela Passenta;
- „Ze trzeba, czy jak trzeba” — Herberta Zukowera;
- W „PRZEGŁADZIE KULTURALNYM”:
- „We, the people” — Edmunda Osmańczyka;
- „O mojej pracy w jednoklasówce” — m. k.
- Bruliony — „Na Wschodzie nie bez zmian” — Jerzego Putramenta;
- W „TYGODNIKU ZACHODNIM”:
- „A nauczyć się, fajdaku po polsku...” — Tadeusza Kajana;
- „Medycyna i architektura” — Józefa Modrzejewskiego;
- W „NOWEJ KULTURZE”:
- „Cud w Neapolu” — Tadeusza Brezy;
- „Przypadki (wyboru kulturalnego) chodzą po ludziach” — Stefana Kozickiego;
- W „ŻYCIU LITERACKIM”:
- „Licytacja dziedzictwa” — Zbigniewa Kwiatkowskiego.

Prezydent Sukarno:

Wybiła już godzina śmierci zachodniego imperializmu

LONDYN (PAP)

Prezydent Indonezji Sukarno, który odbywa podróż około świata zatrzymał się obecnie na kilka dni w Turcji. W przemówieniu wygłoszonym w piątek przed parlamentem tureckim w Ankarze, Sukarno wypowiedział się przeciwko podziałowi krajów. Powołując się na przykłady Niemiec i Indonezji ostrzegł on, iż podział krajów może doprowadzić do światowego konfliktu.

Sukarno oświadczył, że Irjan Zachodni jest nieodłączną częścią Indonezji i przyłączenie tej części kraju do macierzy musi nastąpić niezależnie od oporów Holandii.

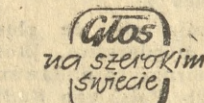
Prezydent Indonezji określił czasy, w których żyjemy jako „erę przebudzenia się narodów Azji i Afryki”. Imperializm zachodni jest wprawdzie jeszcze żywy, lecz godzina jego śmierci już wybiła — powiedział prezydent.

Józefina Baker adoptowała dziesiąte dziecko

PARYŻ (PAP)

Wielonarodowościowa rodzina Józefiny Baker powiększyła się o jedną osobę. Jest nią roczny chłopak Mara de Hernandez, wnuk wodza indiańskiego szczepu Goajiras. Artystka adoptowała małego Indianina podczas ostatniego pobytu na gościnnych występach w Wenezueli.

WPÓŁ DROGI



Dziesiątki autorytatywnych oświadczeń i ostrzeżeń najpoważniejszych uczonych świata zwracają uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające ze wzrostu radioaktywności w atmosferze z każdym doświadczeniem z bronią jądrową. Szczególnie zaniepokojenie wzbudziło ono również w prasie zachodniej, gdy stwierdzono, że Komisja Energii Atomowej w Waszyngtonie ukrywała przed opinią publiczną pewne znane jej fakty i gdy badania pszenicy rosnącej w stanie Minnesota wykazały w zbożu wysoki stopień koncentracji niebezpiecznych substancji dla życia stworzeń. W związku z tym wysunięto w parlamencie angielskim wnioski, by Wielka Brytania nie sprowadzała pszenicy z tego stanu.

W tych warunkach konieczność szybkiego porozumienia się trzech mocarstw atomowych w sprawie zaprzestania raz na zawsze prób z bronią jądrową, wydawałaby się rzeczą oczywistą i nagłą.

A jednak obradująca w Genewie już szósty miesiąc konferencja trzech mocarstw znajduje się zaledwie w połowie drogi. Po odbyciu 75 posiedzeń i po blisko miesięcznej przerwie w obradach, udało się dotychczas uzgodnić wstęp oraz 9 artykułów w liście 20 artykułów projektu Układu o zaprzestaniu doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

Aczkolwiek uzgodnione już artykuły Układu obejmują dość istotne sprawy czasu trwania zakazu, organizacji kontroli, składu komisji kontrolnej oraz sposobu wprowadzania zmian w Układzie to jednak pozostały jeszcze do uzgodnienia rozbieżności

między ZSRR a USA i Wielką Brytanią w sprawie procedury głosowania w komisji kontrolnej i w sprawie składu grup kontrolnych, które w liczbie ok. dwustu mają być rozmieszczone na terenie mocarstw atomowych.

Mocarstwa zachodnie usiłują zachować dla siebie dominującą pozycję w komisji kontrolnej, domagając się podejmowania w niej uchwał większością głosów. Związek Radziecki, nie mogąc dopuścić do stałego majoryzowania swego stanowiska, domaga się podejmowania przez komisję kontrolną uchwał, uzgodnionych przez trzy mocarstwa. Zasada ta zyskała sobie już połączną zgodę w podjętej w ub. tygodniu uchwale, dotyczącej artykułu o procedurze wnoszenia poprawek do Układu. Postanowiono, iż każda wprowadzona do Układu zmiana musi być przyjęta co najmniej przez 2/3 sygnatariuszy, w tym przez 3 główne mocarstwa atomowe — ZSRR, USA i Wielką Brytanią. Obecnie chodzi więc o to, żeby zasada ta została przyjęta i w pracy komisji kontrolnej.

Mocarstwa zachodnie pragną, aby grupy kontrolne składały się wyłącznie z cudzoziemców. Związek Radziecki domaga się natomiast, aby w skład tych grup wchodził również obywatel kraju zainteresowanego.

Ostatnio przedstawiciel USA zaproponował, aby zakaz doświadczeń z bronią jądrową ograniczył tylko do prób dokonywanych na powierzchni ziemi i nad otwartym morzem, a pozostawił swobodę doświadczeń

na dużych wysokościach i pod ziemią, jako że doświadczenia te są podobno trudne do wykrycia i rzekomo mniej niebezpieczne. Ta nowa propozycja, praktycznie rzecz biorąc, oznacza zignorowanie żądania powszechnego i bezwarunkowego zakazu doświadczeń z bronią jądrową i — stwarzając nowe trudności w pracy konferencji — opóźnia osiągnięcie porozumienia.

Deklaracja rządu radzieckiego, ogłoszona w przededniu wznowienia obrad konferencji po przerwie świątecznej, stwierdza gotowość ZSRR podjęcia dalszych wysiłków celem osiągnięcia porozumienia z USA i Wielką Brytanią. Natomiast w Londynie rozpoczęły się tajne narady między delegacjami wojskowymi USA i Wielkiej Brytanii w sprawie dalszego rozwoju produkcji broni atomowej.

Ale opinia światowa coraz niecierpliwiej domaga się całkowitego zakazu broni masowej zagłady. Żądania te stają się coraz głośniejsze także w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio demokratyczny senator Albert Gore zaapelował do prezydenta Eisenhowera, by położył kres doświadczeniom, przyczyniającym się do wzrostu opadu radioaktywnego i aby doszedł do porozumienia w tej sprawie z ZSRR.

Opinia światowa domaga się przyspieszenia prac konferencji genewskiej. Połowa drogi została już przebyta. Jak szybko zostanie pokonana druga połowa zależy w dużej mierze od dobrej woli mocarstw zachodnich.

Gustaw BUTŁOW

Dom Książki w Dniach Oświaty

Wszystkie instytucje kulturalno-oświatowe Poznania przygotowują się już do tradycyjnych Dni Oświaty. Książki i Prasy, które w tym roku obchodzić będziemy od 3-17 maja.

Dom Książki postanawia urozmaicić wszystkie, urządzając w tych dniach imprezy stoiskami z loterią książkową, organizując liczne spotkania z autorami w Poznaniu i województwie i urządzić obojętne wystawy. I tak np. w Gnieźnie i Środzie otwarte będą wystawy książek społeczno-politycznych.

Specjalną uroczystość obchodzić będą mieszkańcy Kostrzyna (pow. Środa) i Rakoniewic (pow. Wolsztyn), którzy w Dniach Oświaty otrzymają nowe księgarnie.

W Dniach Oświaty zostaną również nagrodzeni kolporterzy, którzy wyróżniali się pracą.

(ch)

Zmierzch cegły?

Pod Poznaniem, przy ul. Dziekańskiej powstaje jeden z największych w Wielkopolsce zakładów elementów prefabrykowanych. W budowie znajduje się hala produkcyjna z konstrukcją kablodetonową, zajmująca prawie 4 tys. metrów kwadratowych powierzchni. We wrześniu hala ma być wykończona, a w następnych miesiącach nastąpi „rozruch” zakładu.

Od kwietnia zeszłego roku przy wspomnianej ul. Dziekańskiej uruchomiono oddział produkcji połowej na „stendach” — komory naparzalnicze. Cały rok już zakład dostarcza płyt panelowych (dachowe) dla budownictwa przemysłowego, elementy nietypowe oraz stropowe i dachowe dla budynków mieszkalnych. Za dwa miesiące ruszy także produkcja stropów wielkowymiarowych, przeznaczonych do budowy domów mieszkalnych. Na razie stropy te wykonywane będą w osobnym pomieszczeniu, a w przyszłości w głównej hali.

Zakład całkowicie zmechanizowany produkować będzie wszelkiego rodzaju elementy, potrzebne przy budowie domów — od pionów po dachy. Na placu budowy pozostanie tylko sprawa montażu. Dla budownictwa przemysłowego wykonywać się będzie konstrukcje kablodetonowe oraz słupy trakcyjne i podkłady kolejowe strunobetonowe. Zakład, zatrudniający w przyszłości 450 ludzi, przygotowany będzie na produkcję 50 tys. m sześciu elementów rocznie. Wystarczy to w zupełności na zaspokojenie potrzeb budownictwa miejskiego. O ile oczywiście Poznań będzie należał do przygotowywanego lokalizacyjnie na przyjęcie tej masowej produkcji.

Najbardziej ekonomiczną stroną powstawania domów z tych elementów będzie szybkość budowy. Sam montaż, przy niewielkiej liczbie pracowników, trwa znacznie krócej niż przy budownictwie tradycyjnym. Zabudowę jednego metra sześciennego przy stosowaniu elementów wykonuje się do 5 godzin, a z cegły do 9. Odpadają też kłopoty z fachowcami, których już od dawna brak odczuwają przedsiębiorstwa budowlane. Przy stosowaniu metody uprzemysłowienia szkolenie nie jest długotrwałe. I jeszcze jedno. Elementy zastępują — drewno. Oszczędność więc tego deficytowego materiału nie będzie nierzadą fikcją.

Warto, dodać, że już teraz na wzniesiony jest kontakt między Poznańskimi Zakładami Produkcji Betonów „Pozbet”, a „Miastoprojektem” i biurem przemysłowym. Bo przecież powodzenie elementów zależy będzie również od przygotowania odpowiedniej dokumentacji.

Budowa zakładów wraz z urządzeniami, drogami, uzbrojeniem, bocznica kolejowa, własną oczyszczalnią ścieków, a nawet z zakupioną lokomotywą wyniosić będzie 51 mln. zł. Do końca tego roku pozostało jeszcze do przerobu ponad 12 mln. zł. (an)

Skoki przed jubileuszem

W 1960 r. obchodzić będą Skoki 600-lecie swego istnienia. Ojcowie miasta myślą o odnowieniu miasteczka na tę uroczystość. Pragną, aby zabudowania na Rynku i jego otoczenie otrzymało nową szatę. (an)



Zachręśliły braki wysokiego żywopłotu okalającego plac parkingowy i z głębokiego cienia wypadł pod skośny przysnec księżycowego światła osobnik zarosnięty tak jakby się z rok nie golił. Ten nature-boy, czy małpolidz gniewnie oznajmił wszemwobec, że auta są bardziej łatwopalne niż proch i że on każdego podpalcza zastrzeli, to jest jego obowiązkiem, po to nosi nabitą strzelbę.

Nie tylko nosił straż dubeltówkę, lecz także wymachiwał nią „w sposób zagrażający zdrowiu widzów”, uznał Rafał, planując strategiczny odwrót błyskawiczny. Zanim wszakże zdążył uskokować za barczyste plecy dr. Drumana, cygaro zostało mu wyrwane z ust, rzucone na ziemię i podeptane.

Ten sam los miał spotkać zapalnik, lecz, jak to się często zdarza w Ameryce, ich płaska „księżeczka” eksplodowała. Płomień przy równoczesnym wybuchu kilkunastu zapalników nie dłużył i każdy go łatwo zapępezić. Lecz tutaj blachy ten i bardzo krótkotrwały „pożar” wywołał taki atak zgrozy i wściekłości u posiadacza dubeltówki, że muskularny dr. Druman z największym trudem zdołał go powstrzymać przed czynnym zaatakowaniem rzekomego podpalcza aut, Rafała Królaka.

Wrzawa towarzysząca tym nieoczekiwanym zapasom zwała na plac parkingowy usmarowanego lipstickiem Dariusza i niezmordowaną fliciarke Arlenę. Jej widok, czy głos podziałal nader kojąco na nerwy



Pomnik przyrody — 600-letnia lipa w Dopiewie (pow. Poznań)

Fot. — Czesław Czub

„Żywy dziennik”

Interesująca „lektura” dla zgromadzonej w piątek na pięterku MPiK publiczności był „żywy dziennik”, zredagowany pomyslowo pod patronatem ZM Ligi Kobiet. W roli redaktora naczelnego i zarazem autorki „wstępniaka” wystąpiła mec. Anna Piasecka. Publicystykę poważną zaprezentował I sek. KM PZPR — Edward Hałas, dzieląc się wrażeniami z III Zjazdu. Felietonowo zabrzmiły wspomnienia sędziny Wandy Kropiwnickiej z pobytu w Chinach.

Dziennik zilustrowali dźwiękowo studenci PWSM: Ludmiła Dąbrowska, Raptis Paulos, duet grecki „Eros”. W roli redaktora kulturalnego wystąpił Bohdan Paluszkiwicz, a grafika — Henryk Derwich. (emp)

Kwiecień	Maj
26 niedziela	Marceliny
27 poniedziałek	Słońce: wsch.: g. 4.17 zach.: g. 18.32

Teatry

(Niedziela)

OPERA — g. 13 „Jaś i Malgosia”; POLSKI — g. 15 — „Wesele”; g. 19 „Droga do Czarnolasu”; NOWY — g. 19.30 „Kunsta miłości”; OPERETKA — g. 19.30 „Bal w Savoyu”; SATYRY — g. 21 „Diabeł”; REWIA (Sala Izby Rzem.) — g. 19.30 i 19.30 „Hulanki i swawole”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Kropka-Kreska i Agnieszka”.

Poniedziałek — nieczynne

Kina

(Niedziela i poniedziałek)

APOLLO — niedz. — g. 19 i 23.30 „Opowieści Hoffmanna” (ang. 12 l.); g. 15, 17.30, 20 (Rzymskie wakacje) (ameryk. 16 l.); poniedz. — g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Opowieści Hoffmanna” (ang. 12 l.); RIALTO — niedz. — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Guendalina” (włosko-franc. 12 l.); poniedz. — g. 12.30, 15, 17.30, 20.15 „Siostry” (radz. 16 l.); MUZA — niedz. — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Cadet Rousselle” (franc. 12 l.); poniedz. — g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Cadet Rousselle” (franc. 12 l.); WARTA — niedz. 10-12 bajki; g. 13 i 15.30 „Na polu chwały” (radz. 14 l.); g. 18 i 20 „Stracone złudzenia” (ang. 16 l.); poniedz. — g. 12-18 „Lato” (czeski 18 l.); GWIAZDA — niedz. — g. 10-14 bajki; g. 15.30, 18, 20.15 „Szatan zazdrości” (NRF 16 l.); poniedz. — g. 10-14 bajki; g. 15.30, 18, 20.15 „Noce Cabirii” (wł.-franc. 18 l.); PANCERNIAK — niedz. — g. 10 bajki; g. 11.30 „Przygoda w Złotej Zatoce” (czeski 7 l.); g. 17 i 20 „Czterdziesty pierwszy” (radz. 18 l.); CZERNOSTA — niedz. i poniedz. — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wakacje z Moniką” (szwedz. 18 l.); DOM KULTURY MO — niedz. — g. 13 bajki; g. 14-20 „Natalia” (franc. 16 l.); poniedz. — g. 14 „Na talia” (franc. 16 l.); WOJSKOWE — niedz. — g. 10 bajki; g. 17, 19.30 „Bosonoga Contessa” (ameryk. 18 l.); poniedz. — g. 17, 19.30 „Bomba” (czeski 14 l.); MINIATURKA — niedz. — g. 11 „Dwaj kapitanowie” (radziecki 12 l.); godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15 „Dama z perłami” (NRF 16 l.); poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 „Kobieta w oknie” (ameryk. 18 l.); SCALA — niedz. — g. 10.30, 11.30 bajki; g. 16 „Wakacje z gangsterem” (włoski 12 l.); g. 18-20 „Przygody Arsena Lupina” (franc. 18 l.); poniedz. — g. 16-20 „Kochanek o północy” (franc. 18 l.); TEŻKA — niedz. — g. 10.30, 11.30, 12.45 bajki; g. 14 i 16 „Ostatni ludożerca” (szwedz. 16 l.); g. 18 i 20 „Czarny istoty” (18 l.); poniedz. — g. 16 „Ostatni ludożerca” (szwedz. 16 l.); g. 18 i 20 „Czarny istoty” (franc. 18 l.); OSIEDELE — niedz. — g. 11-13 bajki; g. 16-20 „Porte des Lilas” (franc. 16 l.); poniedz. — g. 16-18 „Kapitan z Köpenick” (NRF 16 l.); MALTA — niedz. — g. 10-14 „Pogromczyń tygrysów” (radz. 7 l.); poniedz. — g. 16-18 „Niebieski ptak” (włoski 18 l.); HUTNIK — niedz. — g. 11.30 poranek; g. 14.30, 17 i 19.30 „Kto zabił” (franc. 18 l.); poniedz. — g. 17 i 19.30 „Kto zabił” (francuski 18 l.); PIAST — niedz. — godzina 13 — „Skarb” (polski 7 l.); g. 15, 17, 19 „Tańczyć wśród gwiazd” (aust. 16 l.); ZNIECZ (Zabikowo) — niedz. — g. 14, 16 „Ostatni atak” (aust. 14 l.); g. 18 i 20 „Na trasie do Bordeaux” (franc. 18 l.); poniedz. — godzina 19.30 — „Na trasie do Bordeaux” (franc. 18 l.); RUSALKI (Swarzędz) — niedz. — g. 15-19 „Hotel du Nord” (franc. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Po drodze po Europie” (cz. III).

Radio

PROGRAM I
9.05 — Fala 56; 9.20 — amator

Sport Sport Sport Sport

Dobra gra warciarzy lecz wynik bezbramkowy

Rozegrany wczoraj na stadionie im. „23 Lipca” mecz o mistrzostwo II ligi piłkarskiej pomiędzy Wartą i Arconią Szczecina, zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Warta — Konieczka (Gruchot), Aniela, Osuch, Samolczyk, Książkiewicz, Gołek, Radziński, Kazmucha, Zawadzki, Gucio, Musiał.

Arconia: Putkowski, Kurzyca, Nowak I, Roth, Nowak II, Skiński, Krajewski, Jeronimek, Ptok, Lukoszek, Wiciaw. Widzów około 8 tysięcy.

Angielskie, bezbramkowe wyniki jakie obserwujemy ostatnio podczas rozgrywek naszych piłkarzy, bardzo źle świadczą o umiejętnościach napastników, którzy przez okragie 90 minut nie potrafili skierować piłki do siatki. Nie znaczy to jednak, że wczorajszy mecz Warta — Arconia zakończony

wynikiem bezbramkowym stał na niskim poziomie. Wręcz przeciwnie. Gra była bardzo szybka, ciekawa a kilka momentów podbramkowych wzbudziło w kibicach dreszczyk emocji.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem minimalnej przewagi gości. Akcje napastników szczecinian byli płynniejsze i nosili w sobie zarodek bramki. Skończyło się jednak na strachu. Na przeszkodzie w uzyskaniu prowadzenia stanęła bowiem świetnie usposobiona wczoraj defenzywa Warty i przysilowy lut szczęścia bramkarza „zielonych” — Konieczki, którego dwukrotnie w pierwszej połowie „wyręczyła” „poprzeczka”. Z upływem czasu gra się wyrównywała i pod koniec pierwszej części meczu do głosu zaczęli dochodzić warciarze.

Po przerwie gra w dalszym ciągu wyrównana. Szybkie akcje formacji ofenzywnych obu zespołów przenoszą się dół do nie w mgnieniu oka spod jednej bramki do drugiej. Nie miały one jednak wykończenia i łamały się na przedpolach. W pewnym momencie ulega kontuzji bramkarz warciarzy — Konieczka. Zastąpił go Gruchot, który popisał się dwukrotnie ładnymi paradami wybijając m.in. na kornie do skrajnie wymierzonej w górny róg bramki główkę Ptoka. Ostatnie minuty spotkania należały do warciarzy. Zepchnęli oni jedenastkę szczecińską do obrony. Wszystkie ataki były jednak bezowocne. (Wł. Of.)

Kto, z kim, gdzie?

NIEDZIELA

godz. 9.00 — Warta II — AZS II towarzyski mecz hokeja na trawie na boisku przy ul. Maratońskiej.
godz. 10.00 — Dokończenie półfinałowych spotkań Akademickich Mistrzostw Polski w siatkówkę męską na sali przy ul. Myśnej.
godz. 11.00 — Grunwald — Rzemieślnik Warszawa mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi na boisku przy ul. Maratońskiej.
— Lech Ib — Polonia Nowy

Tomyśl mecz piłki nożnej o mistrzostwo III ligi na boisku na Dębce.

— Polonia Poznań — Kolejorz Kościan mecz piłki nożnej o mistrzostwo III ligi na boisku przy ul. Harcerskiej w Głównie.

godz. 15.00 — Lech — MKS Września mecz piłki nożnej o mistrzostwo ligi juniorów na boisku na Dębce.

godz. 16.00 — Olimpia — Lech mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi na stadionie w Gołębiniu.

— 146 —

histerycznego „małpoluda”; przestał on szamotać się i odgrażać, skoro tylko nadeszła, patrzył jej w oczy z psim przywiązaniem i pozwolił jej się prowadzić za rękę w stronę kuchni pałacowej z tak niewolniczą potulnością, że Dariusz poszedł z nimi raczej jako „honorowa asysta, niż jako body-guard czuwający nad jej osobistym bezpieczeństwem” jak Rafał zauważył z przekasem.

— Właściwie to nie dziwnego, że między panną Arleną Byrnes a tym niebezpiecznym wariatem kwitnie przyjaźń — rzekł coraz złośliwiej, acz cicho. Spotkały się bratnie dusze, a krukowi oka nie wydziobił. Tak, tak, zawsze ciągnie swój do swego... A kim jest ten szacowny szaleniec i jak się wabi? — spytał lekarza, szukającego po kieszeniach kluczyka od swego wiewiaku.

— To jest Ernesto Bombacci, dawniej szkolny kolega mego syna, lecz z biednej rodziny. Toteż gdy następstwa katastrofy automobilowej uniemożliwiły mu kontynuowanie studiów i także otrzymanie jakiegokolwiek zajęcia zarobkowego, Ernesto byłby się stał dożywno ciężarem nad siły dla swej cudojowej, ciężko pracującej matki. Na szczęście dla nich obojga, dostał tutaj łatwą synekurę stróża nocnego.

— A gdzież ten stróż nocny był ubiegłej nocy, gdy stąd porwano Jimę.

— W domu, jak w każdą noc z soboty na niedzielę. On zresztą częściej niż raz na tydzień miewa „wychodne”, lub skracza sobie godziny stróżowania.

— I to toleruje Jakub Curr, tak twardy pono dla swoich pracowników?

— Ernesto nie jest jego pracownikiem. Synekurę niepotrzebnego tu i nie kontrolowanego stróża, czyli laskawy chleb funduje mu dobrowolnie Edward Byrnes. Ten skrupulant uznał za swój moralny obowiązek utrzymywać do śmierci Ernesta, gdyż wraz z nim jechała Arlena, kiedy jej stara półwysięgówka machnęła koźlą na zakręcie i stanęła w płomieniach.

(C. d. n.)

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 639-39, informacje dla czytelników 651-18, dział racjonalności 657-18, sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76, drukarnia (nocny): 659-52. Redaktor naczelny przyjmuje w każdy piątek o godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14. Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 824-53. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dla czytelników i znajomych z zagranic można za pośrednictwem naszego biura pisać listy do redakcji z prośbą o udzielenie PKWZ „RUCH” w Warszawie ulica Wileńska 46, tel. 849-58. Zamówienia i odpłatnie w sprawie pism otrzymujemy wszystkie listy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przelata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolporterów Prasy i Wydawnictw „Ruch” w Warszawie ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu F-10.